

TOMASZ SZCZECH (Łódź)

Własność w myśli Jana Kalwina

I. Pogląd Kalwina na własność jako instytucję prawa pozytywnego zrozumiemy należycie, gdy uda się nam uchwycić właściwe genewskiemu Reformatorowi rozumienie prawa. Kalwin był synem prawnika-praktyka i odebrał niezwykle staranne wykształcenie prawnicze. Jakkolwiek w wieku dwudziestu siedmiu lat dramatycznie zerwał z dotychczasowym sposobem życia i związanymi z nim aspiracjami, poświęcając się bez reszty zgłębianiu teologii biblijnej, to jednak cała jego późniejsza twórczość zdradza prawniczą perspektywę.

Za Augustynem i całą niemal tradycją średniowieczną Kalwin przyjmował istnienie prawa widzianego jako zespół zależnych od siebie, ale odrębnych porządków prawnych. Te porządki to: prawo Boże, prawo natury oraz prawo doczesne. Dla Kalwina prawo Boże jest tożsame z normami zawartymi w Biblii (zwłaszcza w Dekalogu). Prawo doczesne winno być oparte o Boże prawo moralne¹. Zdecydowanie słabszy akcent pada w doktrynie genewskiego Reformatora na prawo natury. Nie znaczy to, że Kalwin rzadko o nim wspominał. Było wręcz przeciwnie – genewski Reformator sądził, że „natura”, „naturalny rozsądek” lub „rozum” poucza o władzy ojców nad żonami i dziećmi, świętości małżeństwa monogamicznego, powinności troski o rodzinę, świętości posłów i ambasadorów, obowiązywania obietnic, potrzeby rozróżnienia klas społecznych². Prawo naturalne zabrania kazirodztwa, cudzołóstwa, morderstwa, niewolnictwa, a nawet rządów jednego człowieka. Natura uczy oddawać cześć posiadającym kwalifikacje, szacunku dla starszych, uczciwości w transakcjach handlowych oraz tego, że religia ma być pierwszą troską

¹ G. H. Haas, *The Concept of Equity in Calvin's Ethics*, Paternoster Press, b. m. 1997, s. 108.

² H. Höpfl, *The Christian Polity of John Calvin*, Cambridge University Press, Cambridge 1982, s. 180.

rzządzających³. Kalwin jednak nigdy nie pozwolił, aby naturalne poznanie albo ludzka moralność stały się przewodnikiem postępowania dla chrześcijan⁴. Prawo natury nie było przezeń traktowane jako przyczyna powstania państwa, ani jako kryterium oceny norm prawa pozytywnego. Nie do pomyslenia dla genewskiego Reformatora był zespół wiążących reguł moralnych autonomicznych względem Pisma Świętego⁵.

Kalwin uważał, że ustawodawstwo państwa winno być oparte nie o prawo natury, lecz o Biblię, a zwłaszcza Dekalog. Uważał, że Biblia daje wystarczające uzasadnienie nawet dla bardzo szczegółowych instytucji prawa pozytywnego, takich jak apelacja czy jurysdykcja wędrownych sędziów. Nie dziwi więc fakt, iż znacząca część wypowiedzi Kalwina na temat instytucji własności ma postać komentarza do Dekalogu. Poza tym istotnym źródłem naszej wiedzy o poglądach genewskiego Reformatora na tę instytucję są kazania oraz wypowiedzi dotyczące powszechnie w średniowieczu akceptowanego i jeszcze powszechniej omijanego zakazu lichwy.

II. Punktem wyjścia dla swych rozważań nad własnością Kalwin uczynił jej naruszenie w postaci kradzieży, zakazanej przez ósme przykazanie Dekalogu o treści „nie kradnij”. Omawiając to przykazanie Kalwin zaczyna od stwierdzenia, iż *to, co każdy człowiek posiada, nie dostało mu się przez przypadek, ale w wyniku przydziału przez suwerennego Pana wszystkich*⁶. Tak więc to sam Bóg jest źródłem własności, i to nie tylko jako idei i instytucji prawa pozytywnego. Bóg osobiście przydziela każdemu człowiekowi dobra wraz ze świętym i nienaruszalnym prawem dysponowania tymi dobrami. *Musimy uznać to za główną zasadę* – stwierdza Kalwin w jednym z kazań – *że bogactwo nie przytrafia się człowiekowi przez jego cnotę, mądrość lub zdolność, ale jedynie przez błogosławieństwo Boże*⁷.

Nie znaczy to, że właściciel zostaje pozostawiony sam na sam z przedmiotem swojego prawa, który może wykorzystać dowolnie, nawet niszcząc go. Nikt bowiem *nie może obrócić swych środków na złe cele bez popełnienia tym samym czynu przeciw Bożemu przydziałowi*⁸. Należy pamiętać, że ostatecznym właścicielem wszystkiego jest sam Bóg⁹. Marnotrawstwo powierzonych środków jest grzechem przeciwko Bogu, a grzech w systemie Kalwina wywołuje nie tylko Boży gniew i wieczną karę, ale również doczesną reakcję insty-

³ Ibidem.

⁴ Ibidem, s. 181.

⁵ W. R. Stevenson Jr., *Sovereign Grace. The Place and Significance of Christian Freedom in John Calvin's Political Thought*, Oxford University Press, New York – Oxford 1999, s. 44.

⁶ Kalwin, *Institutio Christianae Religionis* II, VIII, 45.

⁷ Kalwin, *Kazanie na temat Pwt. 8: 14-20* [JCO XXVI, 627].

⁸ Kalwin, *Institutio Christianae Religionis* II, VIII, 45.

⁹ A. Biéler, *La pensée économique et sociale de Calvin*, L'Université de Genève, Genève 1959, s. 351.

tucji kościelnych i ich „świeckiego ramienia”, jakim jest władza polityczna¹⁰. Kalwin sprzeciwiał się ówczesnym doktrynom komunistycznym, nakazującym wspólnotę dóbr wśród chrześcijan. Głoszenie takiego poglądu uważał za zbrodnię przeciwko porządkowi publicznemu. W traktacie zatytułowanym *Przeciw sekcie libertynów* Kalwin stwierdził, że wspólnota dóbr jest tak samo szkodliwa i bezbożna jak współżycie mężczyzn i kobiet poza więzami małżeńskimi¹¹. Reformator uznawał świętość i nienaruszalność indywidualnego prawa własności jako pochodzącego bezpośrednio od Boga. Jednocześnie jednak ograniczał wykonywanie tego prawa, nie odwołując się przy tym do praw przysługujących innym członkom społeczeństwa, lecz do Boga, który jako Stwórca nie tylko prawa, ale i każdego przedmiotu własności oraz samego właściciela ma prawo żądać, aby było ono wykonywane zgodnie z Jego oczekiwaniami. Z innych elementów doktryny Kalwina wynika, że niepoślednią rolę w ocenie tego, czy właściciel należycie wykonuje swoje prawo i ewentualnym nałożeniu sankcji miał Kościół jako reprezentant Boga na ziemi.

III. W swoich uwagach dotyczących zagadnienia nabycia własności Kalwin unikał prawniczych dystynkcji. Zadowalała się ogólnikowym powiązaniem własności ze „słusznym tytułem” do rzeczy. Bardziej interesowała go strona etyczna problemu, i w związku z tym rozważał stosunek między gromadzeniem dóbr a pielęgnowaniem cnotliwego życia, a zwłaszcza „cnót klasy średniej”, takich jak trzeźwość, oszczędność, przedsiębiorczość i uczciwość. W swej refleksji genewski Reformator zajmował się też zagadnieniem nabycia własności pieniędzy stanowiących odsetki od pożyczonej sumy.

Jak już wyżej wspomniałem, to Bóg jest źródłem własności, i to zarówno w sensie ogólnym, jako instytucji prawa Bożego, naturalnego i pozytywnego, jak i jako konkretnego uprawnienia konkretnej osoby do władania określoną rzeczą. To Bóg wzbogaca ludzi, czyniąc ich dziedzicami fortun, obdarzając naturalnymi zdolnościami pomnażania majątku albo wyposażając w ponadnaturalne cnoty. Własny wysiłek nie jest w stanie nic dodać do Bożego daru. *Pouczani jesteśmy* – pisze Reformator, komentując modlitwę „Ojcze nasz” – *aby uznać, że to, co wydaje się nam, że nabywamy własną zaradnością pochodzi od Niego*¹². Przed Bogiem nie ma większego znaczenia to, czy człowiek jest bogaty, czy nie. Bogactwo jest jednym z Bożych błogosławieństw, ale Kalwin daleki był od uznania go za niezawodne kryterium rozróżnienia pomiędzy predestynowanymi a reprobowanymi. Sam Reformator żył skromnie, a niekiedy na granicy ubóstwa, i nie uważał takiego stanu rzeczy za brak Bożej przy-

¹⁰ Do podstawowych zadań Kościoła według Kalwina należało bowiem wzywanie władzy świeckiej do pomocy w promowaniu dyscypliny kościelnej [Fred W. Graham, *The Constructive Revolutionary John Calvin. His Socio-Economic Impact*, John Knox Press, Richmond 1971, s. 63].

¹¹ Kalwin, *Przeciw sekcie libertynów*, [JCO VII, 214–216].

¹² Kalwin, *Commentaires sur le Nouveau Testament* (ed. fr. 1561), *Mat. 6:11*.

chylności. Zauważał też, że wielu niegodziwych ludzi wyrokiem Opatrzności otrzymało pokaźny majątek, przez co z pewnością ich pośmiertny los będzie znacznie bardziej żaloszny, bo lista ich grzechów wydłuży się o zdefraudowane Boże dobra¹³.

Ideałem Kalwina był człowiek żyjący w prosty, oszczędny i skromny sposób, umiarkowanie i trzeźwo korzystający z udzielonych mu darów. Bez wątplenia pogoń za bogactwem i poświęcanie życia pracy zarobkowej obce były jego etyce. Przypisywanie Kalwinowi roli twórcy nowożytnego kapitalizmu jest błędem¹⁴. Można co najwyżej uznać, że w doktrynie genewskiego Reformatora znalazły się elementy, które mogły zostać rozwinięte w system etyczny stymulujący kapitalistycznego ducha¹⁵.

Nie najmniej istotnym z takich elementów był stosunek Kalwina do powszechnie dotąd uznawanego zakazu pobierania odsetek od pożyczonej sumy¹⁶. Miał on dwojakie uzasadnienie: biblijne i racjonalne. Uzasadnienie odwołujące się do autorytetu Pisma Świętego oparte było na fragmencie księgi Powtórzonego Prawa: *Nie będziesz pożyczal na lichwiarskie odsetki twemu bratu*¹⁷ oraz wypowiedzi Jezusa zawartej w Ewangelii Łukasza: *Pożyczajcie, nie spodziewając się zwrotu*¹⁸. Poza tym przytaczano wypowiedzi biblijnych proroków i psalmistów, sformułowane w podobnym duchu. Uzasadnienie ra-

¹³ G. Harkness, *John Calvin. The Man and His Ethics*, Abingdon Press, New York – Nashville 1958, s. 216–217. Kalwin nauczał, że wszyscy ludzie otrzymali „łaskę powszechną” [*gratia generalis*], która jest czymś innym od zbawczej łaski wiary [*gratia singularis* bądź *particularis*], doświadczanej przez predestynowanych [P. Jaskóła, *Spiritus effector. Nauka Jana Kalwina o roli Ducha Świętego w misterium zbawienia. Studium dogmatyczno-ekumeniczne*, Wydawnictwo Świętego Krzyża, Opole 1994, s. 55]. Bogactwa otrzymane przez człowieka bezbożnego są objawem „łaski powszechnej” i nie mają nic wspólnego z predestynacją do zbawienia.

¹⁴ Błędem dość rozpowszechnionym z uwagi na wpływ słynnej pracy Maxa Webera. I choć niemiecki socjolog tezy o protestanckich korzeniach zachodniej mentalności kapitalistycznej dowodził w oparciu o przykład purytan, a zwłaszcza Richarda Baxtera, który, jak pisze sam Weber, „stopniowo odchodził od dogmatów czystego kalwinizmu”, to jednak od czasu spopularyzowania *Die protestantische Ethik...* Kalwin zaczął być odbierany jako ojciec kapitalizmu. We współczesnej literaturze poświęconej Kalwinowi taki pogląd nie znajduje już zwolenników. Typową współczesną interpretacją relacji między Kalwinem a kapitalizmem jest zdanie Bernarda Cottreta: „Potrzeba męczeństwa, wygnanie, odrzucenie religijnego indywidualizmu: w żadnym wypadku myśl Kalwina nie zdaje się zachęcać do burżuazyjnej akumulacji kapitału. Prawdą jest jednak, że Kalwin przychylnie odnosi się do cywilizacji miejskiej” – B. Cottret, *Kalwin, Państwo* Instytut Wydawniczy, Warszawa 2000, s. 315. Podobnie – E. G. Léonard, *Histoire générale du protestantisme*, T. I, *La Réformation*, Presses Universitaires de France, Paris 1961, s. 309. Cytowana wypowiedź Maxa Webera pochodzi z ostatniego rozdziału *Die protestantische Ethik und der Geist des Kapitalismus*, zamieszczonego w zbiorze pt. *Szkice z socjologii religii*, Książka i Wiedza, Warszawa 1984, s. 315.

¹⁵ Idąc w ślady Maxa Webera, Andrzej Tokarczyk za taki element uważa doktrynę predestynacji – A. Tokarczyk, *Jan Kalwin*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1989, s. 197.

¹⁶ Lichwa została zakazana przez Kościół w piątym, a przez władzę świecką w ósmym wieku [G. H. Haas, op. cit., s. 117].

¹⁷ *Pwt.* 23: 20.

¹⁸ *Łuk.* 6: 35.

cjonalne sięgało korzeniami spostrzeżenia Arystotelesa, iż „pieniądz nie rodzi pieniądza”¹⁹. Taki argument przejęli Ojcowie Kościoła (Ambroży, Chryzostom) i stał się on powszechnie znany w średniowieczu. Powoływał się nań Luter, który w swej etyce gospodarczej pozostał wiernym kontynuatorem myśli średniowiecznej.

W liście do swego przyjaciela Sachinusa²⁰ Kalwin rozprawił się z każdym z powyższych argumentów i stanął na stanowisku uznania prawa do pobierania odsetek. Czynił to jednak z niechęcią. *Należałoby życzyć sobie – pisał – aby wszelka lichwa, a nawet samo jej imię, zostały wymazane z ziemi. Ale ponieważ jest to niemożliwe, koniecznym jest ustąpić dla wspólnego dobra*²¹. W wypowiedzi Jezusa chodzi o generalny postulat miłosierdzia, a nie zakaz pobierania odsetek. Wypowiedzi proroków i psalmistów dotyczą bezprawia w ogóle, i nie należy z nich wyciągać zbyt daleko idących wniosków; natomiast prawo Mojżesza było prawem pozytywnym obowiązującym naród izraelski i nie powinno na nas wpływać ponad to, co nakazuje nam sprawiedliwość i filantropia. Konkluzją Reformatora było, że *lichwa musi być rozszadzana nie przez jakiś szczególny fragment Pisma, ale po prostu przez reguły słuszności*²². Jeszcze gwałtowniej zaatakował Kalwin argument arystoteleski: *Co rodzi morze? Co rodzi ziemia? Otrzymuję pieniądze za wynajem domu. Czy dlatego, że rosną w nim pieniądze*²³? Pieniądze istotnie są bezpłodne, ale tylko wtedy, gdy leżą w skrzyni. Zysk z pożyczki jest prawowitym sposobem nabycia własności, gdyż leży on nie w pieniądzach, lecz w zwrocie, wynikającym z ich używania²⁴.

To radykalne w owych czasach twierdzenie Reformator ograniczył szeregiem szczegółowych wskazań odnośnie tego, kiedy należy się powstrzymać od pobierania odsetek. Nie można ich pobierać od ubogich, wbrew dobru publicznemu albo ponad stopę dozwoloną przez prawo pozytywne. Nie można brać ponad zysk, jaki pożyczone pieniądze przyniosły pożyczkobiorcy. Należy kierować się uczciwymi chrześcijańskimi motywami. Pomimo tych wszystkich ograniczeń to właśnie Kalwin skutecznie podważył religijną sankcję, ciężącą dotąd nad instytucją odsetek, i dał w ten sposób bodziec do rozwoju systemu finansowego, wspierającego nowożytny kapitalizm.

IV. Opisując grzech kradzieży, genewski Reformator dotknął ciekawego problemu, a mianowicie działań legalnych w świetle prawa pozytywnego, ale motywowanych chciwością i budzących moralne wątpliwości. Takie działania

¹⁹ Arystoteles, *Polityka*, I, 3.

²⁰ Kalwin, JCO XII, 210.

²¹ Ibidem.

²² Ibidem.

²³ Ibidem.

²⁴ G. Harkness, op. cit., s. 205–206; G. H. Haas, op. cit., s. 119.

w świetle dokonanej przez Kalwina wykładni normy prawa Bożego są kradzież, traktowaną przez Boga zupełnie tak samo jak zabór czyjegoś mienia z użyciem przemocy. Albowiem *jest bardzo wiele rodzajów kradzieży. Jeden polega na przemocy, wtedy, gdy ludzkie dobra są siłą uprowadzane i łupione, inny na podstępny oszustwie, gdy są one oszukańczo przejmowane, trzeci polega na bardziej ukrytej sztuczce, która zabiera dobra pod pozorem sprawiedliwości, a czwarty to pochlebstwo, które wyłudza je udając darowiznę. Ale żeby nie zajmować się zbyt długo wyliczaniem różnych kategorii – wiemy, że wszystkie działania, przez które uzyskujemy władztwo nad dobrami i pieniędzmi naszych bliźnich, gdy zamiast szczerego uczucia kieruje nami pragnienie oszukania lub skrzywdzenia ich, winny być traktowane jako kradzież. Jakkolwiek mogą być one uzyskane przez akt prawny, Boża decyzja jest inna*²⁵.

Rygorystyczne stanowisko Reformatora w kwestii naruszenia własności nie ograniczyło się do potępienia przypadków nieuczciwego nabycia rzeczy i pieniędzy. Znamiona kradzieży mają również czyny polegające na zaniechaniu „służby” należnej bliźniemu. Kalwin pisze:

*Pogwałcenie tego przykazania nie jest ograniczone do pieniędzy, towarów i dóbr ziemskich, ale rozciąga się na wszelkiego rodzaju prawa; albowiem wyrządzamy szkodę naszym bliźnim, jeśli uchylamy się od powinności, które winniśmy względem nich spełniać. Jeśli agent lub niedbały zarządca marnuje dobra swego mocodawcy, albo nie zwraca należytej uwagi zarządzając jego własnością, lub też niesłusznie trwoni lub zbyt znacznie marnuje powierzone mu środki; jeśli sługa ma swego pana w pogardzie, zdradza jego sekrety, albo w jakikolwiek sposób postępuje zdradziecko względem jego życia lub dóbr; lub też jeśli, z drugiej strony, pan okrutnie dręczy jego dom; winni są kradzieży względem Boga; jak każdy, kto, wykonując swe powołanie, nie spełnia tego, co winien jest innym, zatrzymuje lub uchodzi z czymś, co do niego nie należy*²⁶.

Tak więc każde naruszenie własności uważał Kalwin za kradzież w świetle prawa Bożego. Kradzieżą były nie tylko rozmaite (także *quasi* legalne) akty przywłaszczenia cudzego mienia, ale również cały szereg czynów polegających na zaniechaniu albo mających jako dość odległą konsekwencję uszczerpienie czyjegoś stanu majątkowego. Odpowiedź na pytanie o sankcję z tytułu naruszenia zawartego w prawie Bożym zakazu kradzieży zacząć wypada od stwierdzenia, że Kalwin bardzo poważnie traktował perspektywę Bożego sądu i kary w wieczności. Rozumiejąc jednak, że dla ludzi pozbawionych żywej wiary wieczne potępienie może wydawać się groźbą niepewną, przewidział w swym systemie drogi przeniesienia kary za grzech w wymiar doczesny. Pierwsza z tych dróg polegała na oddziaływaniu autorytetu Kościoła, do któ-

²⁵ Kalwin, *Institutio Christianae Religionis* II, VIII, 45.

²⁶ *Ibidem*.

rego należeli obowiązkowo wszyscy członkowie danej wspólnoty politycznej. Sankcje kościelne, nakładane stopniowo, mogły zakończyć się najsurowszą z nich – ekskomuniką, a ta z kolei pociągać za sobą miała sankcję prawa pozytywnego w postaci banicji. Druga droga do zakazania grzechu kradzieży pod groźbą doczesnej sankcji wynikała z pojęcia prawa jako zespołu zależnych od siebie porządków, w którym tożsame z Biblią prawo Boskie odgrywało rolę wzoru dla stanowionego przez władzę świecką prawa doczesnego. Podążając tą drogą nietrudno wyobrazić sobie sytuację, w której władza świecka stanowi prawo zakazujące bardzo szeroko rozumianej kradzieży i stosuje je w duchu bliskim interpretacji Kalwina. Obie drogi wdrażania surowej dyscypliny moralnej w społeczeństwie znajdują niewątpliwe oparcie i uzasadnienie w systemie poglądów genewskiego Reformatora.

V. Istotną cechę poglądów Jana Kalwina na instytucję własności stanowi szerokie jej potraktowanie. Pojęciem własności obejmował Kalwin nie tylko pełnię uprawnień do rzeczy, ale również ograniczone prawa rzeczowe, a nawet inne prawa majątkowe i niemajątkowe. Przedmiotem własności było wszystko to, do czego ma się „sprawiedliwy tytuł”. Szerokiemu ujęciu własności towarzyszył szeroki program jej ochrony. Wszelkie naruszenia „sprawiedliwego tytułu” nazwane zostały grzechem, i Kalwin życzyłby sobie, aby Kościół i władza świecka zwalczały je wszelkimi środkami. Zadaniem Kościoła było piętnowanie kradzieży oraz nakładanie kar kościelnych na osoby dopuszczające się tego grzechu, zaś zadaniem władzy świeckiej – egzekwowanie banicji osób obłożonych najsurowszą karą kościelną – ekskomuniką, oraz stanowienie i stosowanie prawa pozytywnego możliwie bliskiego idealnemu wzorowi, jakim jest prawo Boże. Gorliwość Reformatora o własność nie była motywowana pragnieniem ochrony uprawnień jednostki, lecz czcią dla Boga jako źródła wszelkich słusznych tytułów do rzeczy. Perspektywa Kalwina była więc zbieżna z tą, która dominowała w średniowieczu; istotnym wyjątkiem od tej zbieżności było uchylene przez Reformatora zakazu lichwy i uznanie naliczania odsetek za sprawiedliwy sposób nabycia własności.

